Ner 17. ROK 1837. SOBOTA 21 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Wincen. i Ana.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Witosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 4."' 292	— 5°, 1	1."' 28	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno	
20 2	3. 750	† 0. 5	1, 70	Pł. Wschodni słaby		
10	4 359	— 3. 1	1, 48	Żaden	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

Prawnie zajęte ruchomości jako to: naczynia miedziane, mosiężne, łyżki srebrne i stolarszczyzna, będą dnia 24 stycznia r. 1837 w sukiennicach M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 16 stycznia 1837 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.

Część Polityczna.

— *Warszawa* 11 *Stycznia.* —

Odebrano tu wiadomość o zejściu z tego świata w mieście Rownie, gubernii Wołyńskiéj, JO. xiężnéj Ludwiki Lubomierskiéj, wdowy po xięciu Józefie Lubomirskim, jenerale b. wojska polskiego i kasztelanie kijowskim, córki hetmana hr. Sosnowskiego.

W zeszłą niedzielę przy końcu posiedzenia tutejszego Towarzystwa Dobroczynności, uczniowie szkoły tegoż instytutu, składając życzenia nowego roku członkom, przynieśli w darze swoje pisanie, rysunki i wyroby krawieckie, szewskie, i introligatorskie, świadczące o ich gorliwem przykładaniu się do pracy. Towarzystwo Dobroczynności zamierza im dopomóc do dokładniejszego rozwinięcia ich zdolności w zawodzie rzemieślniczym. Już w dniu powyższym zebrali członkowie na ten cel składkę wynoszącą złp. 30 a każda tego rodzaju ofiara od osób dobroczynnych, czy to w pieniądzach, czy fantach, czy w narzędziach złożona w sklepie ubogich lub w redakcyi Kurjera, będzie z wdzięcznością przyjęta.

— *Z Wiédnia* 31 *Grudnia.* —

Słychać, że król neapolitański zapisał przyszłéj swéj małżonce, arcyxiżniczce Teresie, 4000 ducati (1 ducati neap. 7 złp.) miesięcznie na szpilki, a w razie owdowienia, 12000 ducati miesięcznego uposażenia.

W tych dniach spodziewają się cesarskiego wyrzeczenia względem zmian proponowanych w ubiorze wojska austryackiego. Oficerowie mają otrzymać szlufy łuszczkowate.

Znane są już od dosyć dawnego czasu zdrożności, któremi odznaczała się w Węgrzech banda żbrodniarzy, będąca postrachem kilku komitatów. O śmiałym téj bandy przy-

wódcy, nazwiskiem Schomberg opowiadano powszechnie rozmaite, niesłychane czyny śmiałości, lub gwałtów. To, i okoliczność, że rzeczona banda wzmagała się widocznie zwróciło uwagę i czujność rządu, który już dawniéj nieco uznał Schomberga i jego wspólników za zostających pod sądem wojennym. Tym celem wysłano wojsko na ich złapanie. Przy krańcach lasów które służyły łotrom za schronienie, i na innych wielu za stósowne uznanych miejscach, rozstawiono piechotę; w przerwach między jéj oddziałami, jazda odbywała służbę, a wewnątrz lasów posłano strzelców dla wyśledzenia łotrowskich kryjówek. Przez roztropne rozporządzenia udało się znęcić część bandy z jéj dowódzcą do zwalisk pewnego starożytnego zamku gdzie naciśnięci, bronili się z odwagą i śmiałością. Ale daremne były ich usiłowania, rozpacz i poświęcenie; musieli uledz pod przeważną i dobrze kierowaną siłą; sam Schomberg został ujęty. Według surowych praw węgierskich, czeka wszystkich kara śmierci.

Jak tylko cesarz J. wyzdrowiał z małéj słabości, którą był dotknięty, odwiedził zaraz ministra stanu, hrabiego Kolowrata. Oprócz nowego urządzenia rady stanu, na czele któréj znajduje się rzeczony minister, zamierzono także reorganizacyę urzędników niższego stopnia.

— *Z Poznania* 4 *Stycznia*. —

Za rozkazem królewskim, zgromadzi się dnia 29 b. m. czwarty prowincyonalny sejm W. xięztwa Poznańskiego. Marszałkiem sejmowym mianował król, jeneralnego dyrektora ziemstwa, pułkownika Ponińskiego na Wrześni, a zastępcą jego; właściciela dóbr hrabiego von de Golz n Tlukonie.

— *Z Paryża* 3 *Stycznia* —

Muzeum urządzone w zamku wersalskim, ma bydź z dniem 1 maja dla publiczności otwarte.

Rząd otrzymał wiadomości z Bona. Arabowie uderzyli kilkakrotnie na obóz w Guelma, ale zawsze bez żadnego skutku. Założone szańce są już tak daleko posunięte, że znajdujące się w nich wojsko, bespieczne jest przeiwko wszelkiéj napaści. Stanowisko Guelmy jest bardzo ważne, nietylko ze względu zamierzonego zdobycia Konstantyny ale i dla utrzymania z czasem komunikacyi z tém miastem.

Ludność Francyi wynosi obecnie 33,540,908 dusz; powiększyła się więc od 1831 r. o 979,974 głów.

Ułożenie adresu w odpowiedzi na mowę królewską, poruczono panu Barthe.

Słychać, że pan Green puści się swym wielkim balonem d. 9 b. m. Gdyby mu wiatr sprzyjał, ma zamiar udać się do Anglii, zostawując swych współwędrowników, nie mających ochoty puszczać się w tak daleką drogę, na wybrzeżu francuzkiem. Z miejsc w łódce jego balonu, zamówiono już cztery. Mężczyzni płacą po 600, a kobiety po 300 frank.

— *Dnia* 4 *Stycznia*. —

Kilka oddziałów ochotników zawerbowanych na wyprawę konstantyńską odeszło stąd w ciągu zeszłego tygodnia do Tulonu.

Dnia wczorajszego aresztowała policya niejakiego Maria, malarza pokojowego, mającego lat 27, tudzież niejakiego Vasmuth, szewca, mającego lat 20. U tego ostatniego znaleziono godła republikańskie i książeczkę obejmującą seryę drukowanych numerów, przy których są skreślone pewne znaki.

— *Londyn* 30 *Grudnia*. —

Królestwo JJ. są zupełnie zdrowi, jednakże dla brzydkiéj pory czasu nie wyjeżdżają wcale.

Hrabia Sebastiani wyjedzie dnia 1 stycznia do Paryża. Małżonka jego cierpiała na zapalenie płuc, ale jest już znacznie zdrowsza.

Trwające od tygodnia zamiecie śnieżne i burze, opóźniły ze wszystkich stron nadejście poczt tak dalece, że z Paryża otrzymano dziś razem expedycye z dni pięciu, a mianowicie po dzień 27 b. m.

Kuter *Osprey* odpłynął dnia wczorajszego z zapasami dla batalionów pomocniczych do San Sebastian.

Według doniesień z Malty, datowanych 8 grudnia, flota admirała Rowley, składająca się z 5 okrętów liniowych, 2 fregat i trzech pomniejszych okrętów, znajdowała się w porcie tamtejszym.

Kommissya wyznaczona przez parlament do rozpoznania okoliczności dotyczących rozbijania się okrętów, zdała swój raport w którym powiedziano między innemi, że ogół straty w okrętach na morzu rozbitych lub zatonionych, może być śmiało na 3 mill. funt. szter. corocznie podany. Przyczyny tak częstego rozbijania się okrętów podano następujące: 1) Zła budowa okrętów; 2) Niestósowność opatrzenia i uzbrojenia tychże; 3) Niedostateczność naprawień; 4) Nieodpowiednie czyli przesadzone ładowanie; 5) Niestósowność kształtu; 6) Niezdatność matrozów okrętowych i oficerów; 7) Pijaństwo oficerów i ludzi okrętowych; 8) Skutek assekuracyj morskich, 9) Brak portów ratunkowych; 10) Niedokładność mapp morskich.

ROZMAITOŚCI.

Dla okazania, jak mylnym jest artykuł w niektórych gazetach zagranicznych o wytępieniu Chrześcian w Chinach, umieszczamy dziś wyjątek z pism francuzkich (27 grud. r. z.) następującej osnowy: Podczas gdy missyje protestanckie zalewają świat swemi sprawozdaniami, biblijami, rozprawami, nie robiąc wszakże wielkich postępów w nawracaniu pogan, przeciwnie francuzkie missyje w Chinach, które dawno miano za zginione, gdyż nie było o nich słychu, bardzo znaczne uczyniły postępy. Duchowni katoliccy od lat 15 byli wygnani z Pekinu, a ci, których wyśledzono na prowincyjach, również posłano do Makao; lecz francuzcy Łazarzyści, którym ani na środkach pieniężnych, ani na związkach i zapale religijnym nie braknie, w takich okolicznościach mieli staranie o utrzymanie kościoła katolickiego w Chinach; co się im powiodło więcéj, niż sobie tuszyć mogli. Od kilku lat wysyłają oni co roku dwoch lub trzech młodych euoropejskich duchownych do Chin, którzy się potajemnie do głównéj siedziby missyi w głąb kraju udają i prowadzą dalsze dzieło nawracania; teraz znajdują się tam kościoły katolickie we wszystkich prowincyach, które w wielu miejscach mają publiczne kaplice, i bez przeszkody odprawują służbę bożą, od czasu jak z nawróconych Chińczyków potworzyli duchownych, których ile można najwięcéj używają do posług. Na ten cel założyli dwa seminaryja, jedno w Makao, dla prowincyi południowych, z kąd chińscy kandydaci do Manilli bywają posyłani, gdzie ich arcybiskup poświęca; za powrotem wyprawiają ich w głąb kraju, a tam na łonie swoich gmin żyją tak spokojnie jak duchowni w Europie. Drugie seminaryjum jest w Tataryi, po drugiej stronie chińskiego muru, gdzie usposabiają się duchowni dla prowincyj północnych i Pekinu; bo czemu zaledwie wierzyć można, iż w Pekinie utworzył się bardzo znaczny kościół katolicki, liczący więcéj jak 20,000 Chrześcijan; a w téj chwili znajdują się między nimi dwaj francuzcy duchowni, albowiem wyż wymienionym chińskim księżom nie chcą powierzyć kierunku kościoła. Prowincyałowie są zawsze Europejczycy, chociaż konieczność usunienia ich podejrzliwości rządu, wysłania ich tajemnie i t. d. częstokroć wystawia missyję na wielkie trudności.—W niektórych nawet stołecznych miastach obrządek chrześciański odbywa się publicznie, w Tzingtufu stolicy prowincyi Setszuen, Chrześcijanie bywają grzebani na wielkim cmentarzu miejskim, a groby ich naznaczone krzyżami, godłami chrześcijańskiemi i t. p. Dopóki rząd niespodziewa się bytności Europejczyków, doputy toleruje Chrześcijan; że zaś chrześcijańskie gminy w ogóle odznaczają się moralnością i spokojnem życiem, przeto też miejscowe zwierzchności bardzo ich lubią. Z tąd pochodzi, że gdy raz kościół się utworzy, nie podlega już żadnemu niebezpieczeństwu, a szczególne kształty rządu w Chinach są rękojmią iż pierwsze próby otworzenia kościoła, nie zaraz utłumione zostaną. Przyczyna, dla któréj tak ma-

ło o tych słyszeliśmy missyjach, ztąd pochodzi, iż z razu posyłano duchownych niemających potrzebnego ukształcenia, którzy za swoim powrotem nie umieli o niczém opowiedzieć; lecz od lat kilku Łazarzyści poznali błąd swój i wyprawili takich ludzi, którzy oprócz teologicznego wychowania, mieli i naukowe wiadomości. Mają teraz w Chinach astronomów, botaników i t. d., od których zajmujących spodziewać się można wiadomości. Wprawdzie długi czas przeminie, nim katolickie missyje znowu staną na stopniu rozszerzenia się i wpływu, na jakim stały w wieku przeszłym; a jeżeli kiedykolwiek przyprowadzą do tego, iżby się utworzyło chrześciańskie duchowieństwo z krajowców któreby dostateczne posiadało wiadomości, i obchodzić się mogło bez nadzoru europejskich prowincyałów, natenczasby chrześciaństwo bez wątpienia prędkie i trwałe zrobiło postępy, albowiem rząd nie prześladuje je jako religiję, lecz jako środek europejskiego wpływu.

Piramidy Egipskie. — Już nieco dawniej mówiono o zamiarze zwalenia piramid egipskich, ażeby rozebrany materyał użyć do wyłożenia brzegów Nilu i na zbudowanie tam, służących do udoskonalenia spławu téj rzeki, Teraz dowiadujemy się z listu pisanego z Alexandryi przez pewnego oficera od marynarki francuzkiej, że Mehmed-Ali odrzucił ten projekt, co szczególniej usilnemu staraniu jeneralnego konsula francuzkiego pana Mimaut winni jesteśmy. W przełożeniu swojem, które w téj mierze podał Mehmedowi Alemu, powiedział on między innemi: »Europa uważa piramidy za najszacowniéjszy pomnik dawnego rodu ludzkiego; były one w starożytności jednym z siedmiu cudów świata, i z tych cudów dawnego czasu, one tylko ostojały się same jedne. W historyi i obrazach, są piramidy jedynym przedmiotem zdolnym zająć najsilniej wzrok i wyobraźnię, obudzić wzniosłe wspomnienia; te pomniki są osobliwością dla wszystkich ludów, a szczególniej dla Francuzów, od chwili owych nieśmiertelnych słów Napoleona: Pamiętajcie, że czterdzieści wieków z wierzchołka tych piramid na was spogląda!«

Następnie przypomina mu pan Mimaut kalifów Abdalę Mamun i Melek-el-Aziz-Othmana, którzy w nadziei znalezienia skarbów, chcieli zniszczyć piramidy, ale w niedołężnych usiłowaniach swoich zawiedzeni zostali. »Wielkie piramidy (rzekł daléj), są puścizną dawnego świata na ziemi Egiptu pozostawioną obowiązkiem jest rządzców kraju, zostawić ten spadek nietykalnym dla potomności, po krótkim pobycie swoim na tym świecie. Jeszcze przez drugie 40 wieków powinny urągać się z ludzi i czasu, one, coto widziały u stóp swoich, od Faraonów aż do kalifów, od króla Murisa aż Morada-beja, wiatrem pustyń uniesiono prochy rodu trzydziestu królów, dwudziestu państw i tysiąca pokoleń. Nie, pełen twórczego ducha i postępu Mehemed-Ali, nie ściągnie ręki swojéj do pomików, które jakkolwiek mniej są użyteczne od kanałów, kolej żelaznych i grobli Nilu, które wznieść zamyśla, zawsze jednak w pamięci ludzkiéj są już uświetnione. Do ciebie więc panie, do ciebie samego odwołuję się w imieniu Francyi i Europy, zaklinając cię, abyś odrzucił projekta tych, których słusznie ludzmi nierozsądnemi nazwał Abd-ul Atfi pisarz arabski.«

To jędrne przełożenie nie zostało bez skutku; zostawiono nietknięte piramidy, a kamienie do grobli Nilowych z najbliższych łomów dostarczone będą. Staraniu także p. Mimaut i p. Champollion, winni jesteśmy zachowanie szczątków świątyni w Danderach, które już na różne bodowle używać zaczęto. Pan Mimaut posiada zbiór egipskich i greckich starożytności, którego przybycie do Paryża, ważną epokę stanowić będzie, a między którémi znajduje się także odkryty szczęśliwym trafem wazon Lyssippa, przedstawiający Alexandra z godłami Bachusa.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 20 do dnia 21 Stycznia.

Nowakowski Stanisław, Rajski Daniel, Bajer Helena, z Polski; Salamon Józef, Szwartz Leibel z Gulicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Szuwalski Adam, Kamocki Antoni, Stokowski Wincenty, Zejdel Karol, do Polski.